

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 10,50 mk. polskich z odnośnieniem do domu przez listowego. **OGŁOSZENIA** inserentów zamieszczonych w Polsce po 1,50 mk. polskich za jedną łamówkę wiersz petirowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku—Danzig.

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadsłać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDANSKU wv. nosi kwartalnie 5,55 mk. niem., a 6,00 mk. niem. z odnośnieniem do domu. **OGŁOSZENIA** z obszaru Woln. Gdańska po 60 fen. niem. za jedną łamówkę wiersz petirowy.

Postschliessfach 158. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstadt. Graben) 49.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Rok XXX.

Gdańsk, na środę dnia 3-go listopada 1920.

Nr. 254

Marnotrawstwo Warszawy.

Pan Cz. będąc powołanym do Warszawy, podaje nam ciekawe wiadomości z czasu jego pobytu tamże. Miasto to przedstawia się dla każdego okazale.

Pan Cz. jako fachowiec z zakresu fabrykacji broni miał mieć dozór nad nową fabryką w Warszawie, którą się obecnie zakłada. Mając styczność z różnymi inżynierami, majstrami i robotnikami, poznał on nastrój, jaki tam panuje.

Zasada ogólna jest tam brać dużo pieniędzy a mało pracować. Brak tam przedewszystkiem ludzi fachowych. Zdarzało się, iż majstrem jest tkacz lub pierwszy lepszy robotnik, który miał wpływ za pośrednictwem swych krewnych, stojących u steru jakich urzędów. Majstrów o nawet inżynierów samowolnych jest spora liczba w zakładach przemysłowych Warszawy.

Skarb polski cierpi na tem. Majster nie wie, jak ocenić pracę potrzebną do różnych poleceń.

Robotnicy sami proponują wysokość zarłaty i otrzymują ją bez dyskusji. W warsztatach pracuje się bez żadnego wysiłku. Robotnicy przychodzą do pracy obracając pierwszą godzinę na czytanie gazet. Podczas obowiązkowej pracy poświęca się dużo czasu na własne potrzeby.

Rozumni robotnicy żalą się na takie okradanie Ojczyzny i prosili p. Cz., aby przywiózł z Gdańska więcej fachowców, którzyby nauczyli ich pracować, gdyż inaczej źle będzie w Polsce. Większa część robotników szczególnie majstrów i inżynierów samowolnych pracowali nad tem, aby p. Cz. jak najprędzej odjechał z powrotem, gdyż on podkopyje ich stanowiska swą obowiązkowością.

W biurach jest za dużo pracowników, a szczególnie pracowniczek. Ostatnie odznaczają się przedewszystkiem wielką niesumiennością. Prawie połowa ich jest nie potrzebna. Na dworcu nie można prawie otrzymać biletu droga legalną. Rozmaici żydkowie pośredniczą za wysoką zapłatę przy nabywaniu biletów. Mimo ostrego zakazu, paskarstwo kwitnie.

Pracować nam potrzeba, a nie próżnować, aby Polskę wydobyć z trudności finansowych.

Z działalności Okręgowego Inspektora A. O. przy D. O. Gen. Pomorze.

Po przybyciu wysłanego przez G. I. A. O. majora Bieska, dnia 14-go lipca rozpoczęto w porozumieniu z II Oddziałem D. O. Genu prace propagandystyczne. Wyjednano wydanie odpowiednich rozkazów przez Dowództwo Okręgu Generalnego przygotowujących pracę organizacyjną przy formacjach zapasowych i P. K. U.

Komenda drużyn Kościuszkowskich rozwiązała drużyn powiatowe okazując członkom swoim wstąpienie do armii ochotniczej. Komendanci powiatowi drużyn objęli funkcje (stanowiska) Komisarzy Werbunkowych.

Dnia 1-go lipca przybył pułk Donimierski po ukończeniu prac plebiscytowych. Przystąpiono natychmiast do pracy organizacyjnej i ze zgłoszonych ochotników zaczęto formować Baony piechoty i szwadrony ułanów.

Major Biestek objął dział organizacyjny, Propagandy por. Hoffmann i Ref. Propagandy p. Fraczkowski Franciszek. Zaopatrzenie ppor. Pawłus Zygmunt. Ewidencje i meldunki do Generalnego Inspektoratu pchor. Grabski Stanisław.

Organizacja i wyszkolenie Oddziałów odbywały się pod bezpośrednim kierownictwem pułk. Donimierskiego, który pomimo trudności komunikacyjnych co tygodnia objeżdżał tworzące się baony, przeprowadzając na miejscu przydziały oficerów badając postępy wyszkolenia i stan zaopatrzenia Oddziałów i pośrednicząc osobiście w razie potrzeby w Dowództwie Okręgu Generalnego.

Po zorganizowaniu Okręgowego Inspektoratu Armji Ochotniczej przystąpiono do nawiązania łączności, że społeczeństwem. Nawiązana została łączność przedewszystkiem z Organizacją Wojskową. „Drużyn Kościuszkowskich” utworzoną już poprzednio przez kpt. Niecia pod protektorem Generala Roja. Drużyny Kościuszkowskie zorganizowane bardzo sprężyście i mające w swoich szeregach ludzi uświadomionych narodowo i przejętych idea państwową polską, wielu znanych działaczy miejscowych, oddało bardzo wielkie usługi przy zapoczątkowaniu pracy.

Na polecenie Okręgowego Inspektora Referent Propagandy p. Fraczkowski przystąpił do założenia K. O. P. w których na wspólnej platformie pracy dla armji zjednoczyli się ludzie rozmaitych partii i poglądów.

Wczasy rozpoczęcia akcji werbunkowej na Pomorzu wybuchł strajk drukarski. Prasa perjodyczna nie wychodziła. Drukowanie odezw w drukarniach prywatnych było niemożliwe. Dopiero na rozkaz Generala Roja, który akcje armji Ochotniczej bardzo gorąco pod każdym względem popierał, drukarnia D. O. Genu zaczęła intensywnie pracować przygotowując afisze, odezwy, kartki ulotne itd.

Propaganda żywego słowa prowadzona była na wiecach urządzanych we wszystkich miastach, miasteczkach i prawie wszystkich wsiach i parafiach.

Praca prowadzona była bardzo ściśle przez Referenta Propagandy p. Fraczkowskiego i ppor. Hoffmanna. Referent Propagandy p. Fraczkowski przysłany przez Oddział II Propagandy Generalnego Inspektoratu Armji Ochotniczej pracował z niewyczerpaną energią przebywając kolejną, samochodem, statkiem a nawet pieszo Pomorze od Helu po Tucholskie Bory i od Chojnice pod Działdów zakładając Kom. Okr. Państw. biura Werbunkowe, propagując w przemówieniach swoich idei armji narodowej i wolę zwycięstwa, pracując z całym zapalem i ofiarnością wykazał przytem wiele inicjatywy i oryginalności w pomysłach.

Bardzo dużo ułatwił pracy materiał propagandy przysłany przez Oddział II Generalnego Inspektoratu w gazetach, broszurach i afiszach. Bardzo wydajną pomoc okazali kpt. Nieć, por. Bergel-Opala z Referatu Propagandy Oddziału II D. O. Genu Pomorze.

Prasa miejscowa oprócz oficjalnych komunikatów i odezw Okręgowego Inspektoratu redakcyjnymi artykułami gorąco rozkrzewiała idee armji Ochotniczej.

Referent Prasowy, D. O. Genu Pomorze ppor. Bergel Rajmunt jako też Referent Oświatowy D. O. Genu pułkownik Ryłski brali również bardzo żywy udział w pracy propagandystycznej.

Duchowieństwo miejscowe z całym zapalem zabrawszy się do pracy w K. O. P. prowadziło bardzo wyteżoną akcję werbunkową i propagandystyczną w kierunku zaopatrzenia i składek dla żołnierzy.

Był to bardzo ważny moment wzięwszy pod uwagę wpływ i popularność jaka się na Pomorzu cieszy tamtejsze duchowieństwo, dzięki dawniejszej jeszcze walce z germanizmem. Szczególnie odznaczyli się w tej akcji ksiądz Kreft ze Zblewa i ks. Tużyński ze Świecia.

Propaganda wydała owoc bardzo dodatny. Z jednej strony wielka stosunkowo ilość ochotników, zgóra 10 tysięcy, uwzględniwszy poprzednio nieprzychylność dla armji nastrój na Pomorzu i wielką ilość ludności niemieckiej z drugiej strony ofiarności żołnierza była bardzo duża.

Faktem bardzo doniosłym była propaganda na Kaszubach. W niektórych okolicach prawie wszyscy poborowi optowali przynależność niemiecką. Na skutek propagandy za A. O. prawie 60 proc. dawnych optantów wstąpiło w szeregi A. O. tak, że sformowano 2 bataliony kaszubskie i bardzo wielu wysłano do kadr. artylerji, kawalerji

i służb pomocniczych. Zasluga to w wielkiej mierze znanego działacza na Kaszubach Dra Kreckiego.

Pomoc społeczeństwa przejawiała się na wszystkich polach. Władze rządowe i autonomiczne we wszystkich wypadkach, gdy się Okręgowy Inspektorat zwracał z prośbami, odnosili się bardzo przychylnie. Pojedyncze jednostki z całą ofiarnością, częstokroć z narażeniem własnych materialnych interesów pomagały w pracy.

Pod względem materialnym pomoc była bardzo wydatna. W gotówce z góra milion marek, które częściowo wpłynęły na ręce Generala Hallera, częściowo zostały zużyte przez miejscowe komitety na potrzeby wojska. Podnieść także należy ofiarę z terenów plebiscytowych. Liczne były także ofiary miejscowe ziemiaństwa w ziemi, około 500 morgów ofiarowano samorządnie. Oprócz tego całe ziemiaństwo Pomorza w uchwale związek producentów rolnych opodatkowało się na rzecz ochotników datkiem po jednej mordze magdeburskiej od włoki.

Powiatowe sejmiki uchwaliły pobór dobrowolny koni. Powiaty ogłoszone z koni uchwaliły odpowiednie sumy i zakupiły konie tak, że ogólnie ofiarowano przeszło 200 i to przeważnie typu kawaleryjskiego i artyleryjskiego. Powiat Toruński dostarczył dla 3 Baonów ochotniczych, które wyruszyły z Torunia wozów, kuchni i uprząży na pełny stan taboru. Zasluga to przedewszystkiem pana Starosty Czarlińskiego.

Z ekwipunku dostarczono tylko bieleżnę. Szczególnie w Gdańsku dzięki staraniom pani Włobickiej.

Sanitarna pomoc ograniczyła się tylko do urządzania prawie na wszystkich dworcach stacji żywnościowych dla rannych, gdzie miejscowe panie dniami i nocami dyżurowały pracując wśród bardzo ciężkich warunków, gdy szczególnie w sierpniu transportów rannych było bardzo wiele. W niektórych miejscowościach zorganizowano kursy sanitarne jak na przykład kurs sanitariuszek urządzony przez doktora Zielińskiego w Czersku.

Pomoc doraźna w zaprowiantowaniu była bardzo duża.

Pomorskie ziemiaństwo jako też drobni rolnicy, bądź też samorządnie bądź też na skutek odezw miejscowych K. O. P. składali bydło, zboże, wagonami kartofle, drób, mięso, nabiał i t. d. Przedmioty szybko się psujące oddawano do dyspozycji szpitali miejscowych, kartofle, zboże, bydło wysłano oddziałom 263 i 264 pułkowi piechoty na front. Najwięcej ofiar złożyły powiaty Świecki, Toruński i Wąbrzeżski.

Ogólny stosunek społeczeństwa do armji Ochotniczej był bardzo przychylny. Jeden z bardzo ważnych momentów był fakt, że Generalnym Inspektorem Armji Ochotniczej został mianowany General Saller, którego osoba jest bardzo popularna na Pomorzu. Ponadto wszystkie władze tak rządowe jak autonomiczne popierały bardzo pracę.

Dowódca Okręgu Generalnego Pomorze General Porucznik Roja też bardzo wiele dopomógł osobiście pośrednicząc na korzyść dość trudnych w początkach akcji.

Pominawszy rzeczony wyniki jak ilość ochotników ofiar i t. d. które były wcale pokaźne, to przedewszystkiem moralne znaczenie całej akcji jest bardzo ważne. Pomorze bowiem pod względem narodowym jest terenem wymagającym bardzo intensywnej i dobrze zorganizowanej pracy. Z jednej strony wielki procent ludności niemieckiej, dalej wyłącznie praca agitacyjna Niemców, którzy pomimo wszystko nie chcą zrezygnować z korzyści, wreszcie brak miejscowej inteligencji polskiej, która by tem mogła przeciwdziałać przeszkadzając zupełnemu spolszczeniu tak silnie zgermanizowanego Pomorza. Ofiarne wystąpienie społeczeństwa na skutek intensywnie przeprowadzonej propagandy było więc bardzo doniosłym pod tym względem faktem. Podnieść także należy ofiary i ilość ochotników z terenów plebiscytowych Warmji, Mazur i wolnego miasta Gdańska.

Ogólna ilość zgłoszonych ochotników z góra 10 tysięcy, nie licząc ochotników do Oddziałów Kresowych formowanych na terenie Pomorza, które nie podlegały Okręgowemu Insp. Armii Ochotniczej.

Formowano pp. 263 i 264 i 2 baony 265 pp. ogółem 8 batalionów piechoty i 2 baony wartownicze, 218 pułk ułanów Dywizjon 216 p. a. p. Reszta ochotników została odesłana do formacji zapasowych do pułku plebiscytowego, Warmińskiego, który się formował w Toruniu.

W obozie koncentracyjnym dla powracających do Ameryki Hallerczyków sformowano Oddział z 300 ludzi i 4 oficerów, których odesłano do dyspozycji Naczelnego Dowództwa.

Okręgowy Inspektor Armii Ochotniczej przy D. O. G. Pomorze
(—) Biestek major.

Zjazd członków Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.

odbędzie się w niedzielę, 7-go listopada r. b. o godz. 2-giej po południu (czas polski) na sali hotelu „Centralnego“ (wejście od ulicy Dominikańskiej) w Tczewie.

Z powodu nadzwyczaj ważnych spraw, jakie będą omawiane na zjeździe, uprasza o liczne przybycie wszystkich kolegów

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich

L. Formański

przewodniczący

K. Purwin

sekretarz.

Przegląd Polityczny

Napreżenie lotewsko-bolszewickie.

Miedzy Łotwą a rządem sowieckim przyszło do wielkiego napreżenia. Bolszewicy obwiniają Łotwę, iż popiera w Baltikum armję przeciwbolszewicką i upoważnia hrabiego Pahlęna do werbowania nowego wojska. Rząd łotewski natomiast odpowiedział, iż bolszewicy zamierzali utworzyć z Łotwy republikę sowiecką. Z obu stron wysła się wojska na granice. Na Łotwie jest wielkie podniecenie.

Besarabja przyłączona do Rumunii.

„Echo de Paris“ donosi, że pomiędzy Rumunją, Anglią, Francją, Włochami i Japonją została podpisana zgoda, na mocy której Besarabja zostaje włączona do Rumunii.

Japoński ambasador w Berlinie.

„Petit Parisien“ donosi, iż ambasadorem japońskim w Berlinie mianowany został dawniejszy poseł japoński w Szwecji, Kioki.

Północny Sybir dzierżawa Ameryki.

Jak z Piotrogradu donoszą, nabyła spółka Vanderliga cały północno-wschodni Sybir wraz z wyspą Kamczatką w dzierżawę. Cały obszar wynosi 400 000 klm. 2 i posiada znaczne pokłady węgla. Oprócz tego obfituje kraj ten w ryby i oliwę. Spółka zamierza na wiosnę 1921 objąć zarząd tych obszarów.

Wojna domowa w Irlandji.

Dzień za dniem mija, a wojna domowa w Irlandji, wojna podjęta już od dłuższego czasu nie tylko że nie ucichła, ale z dniem każdym nabiera cech coraz bardziej okrutnych, coraz bardziej krwawych.

Jeżeli do niedawna wypadki w Irlandji traktować można było jako walkę niepodległościowców Irlandzkich (sinfejnistów), używających terroru z rządem angielskim, stosującym w tej walce tylko legalne środki zdławiania ruchu to dzisiaj stwierdzić należy, że obydwie strony zapomniały już o innych środkach walki, jak morderstwa, pożary, terror wyuzdany i dzisiaj cała Irlandja dosłownie pławi się we krwi — i znikąd nie widać inicjatywy, któraby kres tej walce położyła.

Oto na przykład charakterystyczny wypadek jakich kilka codziennie się zdarza w Irlandji.

W miasteczku Balbriggan zabito policjanta. Zabito tak, jak się codziennie zabija policjantów w Irlandji. Niewiadomo kto, niewiadomo kiedy, niewiadomo wśród jakich okoliczności.

W parę godzin po zabójstwie w miasteczku ukazały się samochody z wojskiem angielskim. Aresztowano natychmiast kilku irlandczyków, których na miejscu, w oczach ich żon i dzieci rozstrzelano. Wojsko udało się następnie na główną ulicę i zaczęło podpalać prywatne gmachy. Spalono 32 domy i fabrykę, w której pracowało 400 robotników. Prawie we wszystkich domach powybijano szyby. Późem wojsko miasteczko opuściło.

Zapomniano dzisiaj w Irlandji o jakichś legalnych formach walki. Oko za oko, zabójstwo za zabójstwo, mord niewinnych jako odpowiedź za terror nieuchwytnych winowajców — oto cechy walki uparcie, prowadzi Irlandja z niesłychanym zawzięciem o swą niepodległość.

Szukasz:

Kupna

sprzedaży

posady

służby

mieszkania

zguby



Na wszystkie powyż-

sze pytania znajdziesz

odpowiedź, ogłaszając

w jednym z najstar-

szych pism na Pomo-

ru, jakim jest

„GAZETA GDAŃSKA“

Dalsze rokowania pokojowe.

PAT. W myśl preliminarjów pokojowych, podpisanych w Rydze, natychmiast po podpisaniu traktatu o rozejmie i preliminarjach, mają się rozpocząć pertraktacje polsko-rosyjskie nad wykończeniem szczegółów traktatu pokojowego. Obecnie już są czynione przygotowania do wyjazdu delegacji pokojowej. Skład delegacji, jak dowiadujemy się „Naród“ ulegnie pewnym zmianom.

Z Ligi Narodów.

Liga Narodów przedłoży członkom swoim tymczasowy budżet do końca 1920 r. Wydatki wynoszą 13 650 000 franków. Na pensje 500 000 fr. Dla komisji administracyjnych Saary i Gdańska 3 1/2 miliona. Na kupno domu w Genewie 1 miliona ze spłata w ciągu 5 lat. Francja, Anglja i Włochy mają pokryć 20 części całej rocznej sumy.

„Niemieckie“ przygotowania do plebiscytu.

PAT. Władze koalicyjne przy pomocy policji plebiscytowej wykryły i skonfiskowały u Niemców składy broni i amunicji w powiecie Trzebińskim.

Z Górnego Śląska.

PAT. W dniu 28 zm. po południu odbyło się w Opolu pierwsze posiedzenie Rady Przybocznej przy Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej. Posiedzenie to zagał gen. Le Rond w języku francuskim, przemówienie jego zostało zaraz przetłumaczone na język polski i niemiecki. Gen. Le Rond zaznaczył na wstępie, iż to pierwsze posiedzenie Rady ma raczej charakter inauguracyjny. Rada przyboczna powołana została na życzenie obu narodowości Górnego Śląska, aby wspierać Międzysojuszniczą Komisję w jej działalności, aby jej przekładać życzenie ludności, łagodzić nieporozumienia i spory, zapobiegać konfliktom i współpracować przy rozwiązywaniu trudnych kwestji, a przede wszystkim, zaś być pomocną przy utrzymywaniu porządku publicznego i spokoju, oraz współdziałać przy określaniu środków i dróg, któreby zapewniły ludności Górnośląskiej spokojnie rozwiązanie spra-

wy plebiscytu. Rada Przyboczna ma też działać w kierunku zgodnego współżycia obu narodów, gdyż na Górnym Śląsku — zdaniem gen. Le Rond — nie mogą Niemcy żyć bez Polaków, jak również Polacy bez Niemców. Nie przeszkadza to jednak w walce plebiscytowej obu narodowości, walka ta jednak powinna się odbywać we właściwej formie i mieć na celu głównie — dobro mieszkańców kraju. W imieniu delegacji niemieckiej oświadczył ks. Ulicki, iż Niemcy starali się zawsze postępować wedle zasad, wypowiedzianych tu przez przewodniczącego Komisji Koalicyjnej i są gotowi nadal w tym duchu postępować. Niemcy kładą jednak nacisk na to, aby plebiscyt odbył się ściśle i tylko wedle zasad i przepisów traktatu wersalskiego.

W imieniu delegacji polskiej przemawiał w języku francuskim poseł p. Korfanty, i oświadczył, że Polacy już od szeregu miesięcy usiłowali zbliżyć się do Niemców w celu uchronienia ludności przed nieszczęściem i szkodami. Jednak usiłowania te pozostały bez skutków, aż dopiero nieszczęścia wielkie a mianowicie walki sierpniowe zbliżyły obie narodowości. Polacy byli i są gotowi postępować w myślu wytycznych przedstawionych przez gen. Le Rond i mają wielkie zaufanie do bezpartyjności i bezstronności Komisji Międzysojuszniczej. P. Korfanty przetłumaczył następnie swą mowę na język niemiecki.

Ks. Ulicki usiłował wykazać, iż twierdzenie p. Korfanteo, że Polacy dawno dążyli do porozumienia z Niemcami, nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy.

Po tych przemówieniach nastąpiło przedstawienie członków obu delegacji — polskiej i niemieckiej — przedstawicielom Komisji Koalicyjnej, na czem zakończyło się pierwsze posiedzenie Rady Przybocznej.

Z Sejmu.

Komisja do Spraw Zagranicznych pod przewodnictwem p. Stanisława Grabskiego w obecności Ministra Spraw Zagranicznych, ks. Sapięhy i wiceministra Dąbskiego, uchwaliła wniosek o brzmieniu następującem:

„Sejm stwierdza, iż wobec położenia wytworzonego na północno-wschodniej granicy Polski, koniecznym warunkiem ułożenia się stosunków pokojowych na tej granicy jest szybkie i ostateczne załatwienie sprawy przynależności ziemi Wileńskiej. Ludność tych ziem w znacznej swej większości wielokrotnie stwierdziła, iż wola jej jest — położenie kraju tego z Rzeczywspolita Polska w jedną całość państwową“.

Komisja przyjęła następnie większością głosów, na wniosek posła Czeniewskiego następującą rezolucję dodatkową:

„Sejm oświadcza, iż próby utworzenia odrębnego ustroju państwowego w Ziemi wileńskiej, przekraczającego potrzeby tymczasowej administracji, nie prowadzą do połączenia jej z Polską, a natomiast grożą nowymi komplikacjami międzynarodowymi i podkopują ustalone traktatem ryskim granice Polski. Sejm wzywa rząd, aby próbom tego rodzaju zapobiegł i na ziemiach, objętych granicami, ustalonymi traktatem ryskim zaprowadził administrację polską, integralnie łączącą ziemie te z Rzeczywspolita Polska“.

Komisja Morska wysłuchała sprawozdania Min. Spr. Zagr. ks. Sapięhy w sprawie Gdańska, która jeszcze nie jest rozstrzygnięta, lecz nie jest jednak pozbawiona widoków korzystnego załatwienia, gdyż traktat wersalski wyraźnie oddaje port i koleje gdańskie pod zarząd polski. Gdyby więc tych warunków Polska nie miała osiągnąć, musielibyśmy się obejrzeć za innym dośpiem do morza, co wobec zawarcia pokoju w Rydze nie byłoby trudnem“.

Komisja postanowiła następnie wysłać w d. 12 listopada rb. na wybrzeże polskie specjalną podkomisję, w skład której wejdą: pp. Trzebiński, Anusz, Brejski, Hausner, Łoziński, ks. Kuczyński i Rajsa, oraz delegaci Departamentu Morskiego, Min-stwa Kolei, Min-stwa Przemysłu i Handlu, Min-stwa Rob. Publicznych i Min-stwa b. Dzieln. Prusk. Podkomisja ta zbada port w Gdyni, kolejowe jej połączenia z Tczewem. Pucikiem, z Helą oraz możliwość wybudowania kanału między wybrzeżem polskim a Wisłą. Komisja wezwała również Min-stwo Robót Publicznych, aby zbadało możliwość przeprowadzenia kanału do Tczewa oraz projekt budowy portu w Gdyni dla statków handlowych, wojennych i rybackich, ze względu na to, iż głębokość morza koło Gdyni wynosi 10 metrów.

Co się dzieje w Rosji?

„Temps“ donosi, że w Rosji coraz częściej powtarzają się zamachy na komunistów. W Wiatce do pomieszczenia, gdzie odbywało się posiedzenie Komitetu Wykonawczego wrzucono bombę, która zabiła trzech członków komitetu, a wielu innych raniła. W Carycynie został zabity na ulicy wojskowy komisarz Fichonow oraz następuje cała litanja wymieniająca innych dygnitarzy bolszewickich. Bolszewicy nie są w stanie zapobiec ruchom powstańczym, ponieważ

najpewniejsze wojska mają rozrzucone po frontach.

Niemcy a rocznica rewolucji bolszewickiej.

W dniu 7-go listopada, trzeciej rocznicy rewolucji bolszewickiej w Rosji, urządzają w Niemczech partii przychylnie bolszewikom wielkie demonstracje na rzecz Rosji sowieckiej. Przyjdzie również do większych strajków.

Gwałty komunistów węgierskich we Wiedniu.

Sensacja bruku wiedeńskiego w dniach ostatnich jest głośną sprawą Stefana Czortessa, właściciela dóbr, obywatela węgierskiego, którego przebywający we Wiedniu na uchodźstwie komuniści węgierscy zwabili do położonej w śródmieściu kasarni, gdzie mieszkają, poczem przez dzień cały pastwili się nad nim posadzając go o to, iż jako „agent Horty'ego” spowodował wyrok śmierci, wydany na 36 komunistów, co w rzeczywistości było czczym wymysłem.

Czortess przybył do Wiednia w dniu 18. bm. i w kawiarni „Habsburg” zaznajomił się z pewnym Węgrem, który okazał gotowość wystąpienia się dla niego wizy rumuńskiej. Czortess bowiem miał wyjechać w sprawach handlowych do Siedmiogrodu. Zamiast do konsulatu zaprosił go Węgier Czortessa do t. zw. „Siebenbrunnkaserne” gdzie komuniści węgierscy którzy w owej kasarni znaleźli chwilowe mieszkanie, wciągnęli go do wnętrza, wtracili do izby, gdzie 10 do 12 osób opadło Czortessa i tak go ciężko pobilo, że w zupełnej niemocy padł na ziemię. Wówczas komuniści ograbili go z gotówki i kosztowności, a gdy przyszedł do przytomności oświadczyli mu, że został skazany na karę śmierci i spytali o ostatnie życzenia. Czortess przekupił stojących na straży komunistów i zdołał uciec z matni. Policja wiedeńska podjęła energiczne śledztwo w tej sprawie i znajduje się już na tropie sprawców.

Dzienniki wiedeńskie wyrażają oburzenie z powodu tego wypadku, który zdarzył się w śródmieściu i wykonany został przez komunistów, którzy we Wiedniu znaleźli bezpieczne schronienie.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na środę 3-go listopada 1920 r.
Huberta b.

Wschód słońca o g. 7.2, zachód o g. 4.25

Wschód księżyca o g. 11.39, zachód o g. 1.7.

— Na skarb narodowy. Skarb narodowy potrzebuje mocnego fundamentu, trwałej podkładki. Kobiety Polki! w naszej mocy jest zasilić ten skarb narodowy, dopomóc do budowy tego fundamentu. W tym celu urządza Tow. Polek za przykładem innych miast zbiórke złota i srebra. Tow. Polek w Gdańsku udaje się z gorącą prośbą do wszystkich tych, którym dobro Ojczyzny naszej szczerze leży na sercu o datki na ten cel. W każdym domu znajdzie się choć drobnostka, jaki stary połamany pierścień, lańcuszek, stara moneta, jakaś choćby pamiątka droga, która chętnie na ołtarzu Ojczyzny złożymy. Wszelkie datki na ten wzniosły cel, składać należy u P. dr. Paneckiej, Grosse Wollwebergasse 3.

Fr. Tylewska M. Żelewska
przewodnicząca sekretarka.

Nowe wielkie przedsiębiorstwo w Gdańsku.

Przedsiębiorstwo, które wybrało sobie przede wszystkim za cel zawiązać stosunki handlowe z Polską, jest Deuna Concern, Tow. Akc., które dopiero założyło w Gdańsku swą filję. Główny skład i fabryka z znajduje się w Markneukirchen. Przedsiębiorstwo to ma już stosunki handlowe z krajami bałtyckimi i kilku sąsiednimi państwami Europy. W tym celu założono filję w Hamburgu. Gdańska filja przedstawia na zewnątrz i wewnątrz interesujący i pięknie udekorowany obraz. Dom jest tak urządzony, że rozmaite przedmioty, n. p. instrumenta muzyczne wszelkiego rodzaju, gramofony, fortepiany i mechaniczne instrumenta muzyczne, mają osobne oddziały. Bardzo bogato zaopatrzone oddziały dla nut, którego kierownik każe na życzenie partytury fortepianowe przez dzielnego pianistę w przybocznym pienie ozdobionym pokojem odegrać. Firma postarała się również o to, aby płyty gramofonowe dla próby odegrane były w osobnych pokojach tak, że jeden gramofon nie przeszkadza drugiemu. Nadszycają przyciągającą siłę ma znajdującą się na drugim piętrze sala popisów, która jest przyozdobiona nowoczesnymi malowidłami i oświetlona rzesistem światłem.

Dla eksportu do Polski służy przeważnie skład okazowy na trzecim piętrze domu przy Langgasse 73, który jeszcze nie jest zupełnie przygotowany.

Widzieliśmy niejedne rzeczy, które Polska potrzebować będzie. Firma ta, największa tego rodzaju w Gdańsku, jest zdolna do prowadzenia handlu hurtowego z Polską.

Już od kilka lat ma ona swego przedstawiciela w Warszawie. Gdańska filja ma również do dyspozycji pracowników umiających po polsku, co dla klienteli polskiej jest bardzo pożądanem.

Cały dom czyni wrażenie wielkiego przybytku muzyki, której służą liczne instrumenta.

Tczew. W powiecie tczewskim grasuje w zarażających rozmiarach wśród drobiu cholera, która narobiła już strasznych spustoszeń. Ptactwo domowe ginie całemi stadami. Po stawach pływają gromady zdechłych kaczek i gęsi. Straty są ogromne, tem dotkliwsze w obecnym czasie, gdzie mięso takie drogie. Drobiu widać na targach bardzo mało, skutkiem czego ceny idą w górę. Władze powinny postarać się o jak najszybsze środki zaradcze na tepienie strasznej tej zarazy.

Chelmża. Doczekaliśmy się z dniem 1. 11. rb. w naszym mieście gazety polskiej lokalnej, więc jest teraz każdego miejscowego Polaka obowiązkiem takową popierać, a nie szwabską, która tu jeszcze wychodzi.

Zakrzewo. Jeden z naszych czytelników z Zakrzewa, powiatu Złotowskiego, żali się na postępowanie Niemców względem Polaków. Na dworcach zakazuje się nosić po polsku. Naszemu czytelnikowi oświadczone, iż jeżeli chce nosić się po polsku, to niech wynosi się do Polski. Polacy tamtejsi jęczący pod niemołą pruska oburzając się na takie postępowanie Niemców i żądają takiego samego systemu dla Niemców w Polsce, którzy urzędnie mogą się swym językiem posługiwać.

Głosy takie coraz częściej dochodzą do nas. Niech Niemcy nie myślą, iż Polska nie daje im praw mniejszości narodowych. Oni nie aniołami odrobiny względów na nasz lud. Szczególnie kłamstwa przez tutejszą niemiecką prasę o uciskaniu Niemców w Polsce, o podważeniu podstawy bytu. Niech parę pism niemieckich udadzą się z zury lub powiatu Złotowskiego do sądu, aby stan rzeczy. Wtenczas nie będą rozgłaszać takich kłamstw.

Lud polski domaga się odwetu.

Toruń. Uroczystość wojskowa w Toruniu. Piękną uroczystość zakończenia kursu wyszkolenia obchodził w dniu 24. 10. 1920. Centralny Obóz Podoficerskich Szkół Artylerji w Toruniu.

Na zaproszenie D-twa Obozu przybyli na ten obchód specjaliści goście z Warszawy. Widzieliśmy przedstawicieli ministerstwa spraw wojskowych w osobach wiceministra gen. Michaelisa, gen. Puchalskiego, pułk. Dzierżanowskiego, zaś Sejm Ustawodawczy był reprezentowany przez wice-marszałka sędziwego posła Bojkę, posłów Anusza, Gawlikowskiego, Płochę i ks. Kotulę. Oprócz tego na obchód stawili się władze wojskowe z Torunia z generałem Hauzerem na czele, oraz przedstawiciele armji francuskiej z majorem Bourchardem na czele.

Biskup polowy W. P., nie mogąc osobiście przybyć na uroczystość, upoważnił swego wikariusza generalnego ks. kan. Pajkerta do zastępowania go na obchodzie, w osobnym zaś piśmie, przesłanem na ręce dowódcy ppłk. Małyszki, złożył swe życzenia i udzielił pasterskiego błogosławieństwa oficerom i żołnierzom C. O. P. S. A.

Uroczystość rozpoczęła galowem przedstawieniem w teatrze miejskim w dniu 23. 10. 1920. Na program złożony się utwory sceniczne i produkcje wokalne-muzyczne uczniów Szkół.

Właściwy zaś obchód rozpoczął się dopiero nazajutrz na dziedzińcu koszarowym uroczystą mszą polową, celebrowaną przez delegata biskupiego ks. kan. Pajkerta. O godz. 10-tej z rana cały plac zapełnił się wojskiem i zaproszonymi gośćmi. Przed mszą przemówił do uczniów ks. Pajkert, podkreślając w słowach pięknych znaczenie pierwiastku religijnego w wojsku. Po mszy pożegnał się z uczniami kapelan Szkoły ks. Szytkiewicz, poczem nastąpiły przemówienia dygnitarzy wojskowych. Kolejno przemawiali gen. Michaelis, gen. Puchalski, pułkownik Dzierżanowski, poseł Anusz, ppłk. Małyszko, jako dowódca Obozu i major Hermanowski, jego zastępca. Po wydaniu okrzyków na cześć armji, Wodza Naczelnego i wiernej naszej sojuszniczki Francji, nastąpiła defilada całego Obozu przed gen. por. Michaelisem.

Defilada a następnie popisy gimnastyczne z karabinami 9-ej baterji szkolnej wypadły wprost świetnie.

Widząc wspaniałą postawę żołnierzy i znakomite wyćwiczenie w służbie frontowej, obecni na uroczystości goście dumni byli, że artylerja nasza posiadać będzie podoficerów wyszkolonych znakomicie. To też słusznie zauważył jeden z obecnych posłów sejmowych, że takiego żołnierza — jak nasz, nie posiada obecnie żadna armja. Bo w Polaku każdym tkwi głębokie zamiłowanie do rymiosła rycerskiego.

To zamiłowanie uwydatnia się przede wszystkim w całej postaci żołnierza, w jego ruchach ćwiczebnych. Zdawałoby się, że duchy dawnych rycerzy polskich wstąpiły w młode pokolenie, by godnie reprezentowało chwałę oręża polskiego.

Popis wypadł jaknajlepiej, a trzeba wiedzieć, że kurs obecny w C. O. P. S. A. trwał zaledwie 3 miesiące, zakończony kilkakrotnie przez inwazję bolszewicką. Część Szkół musiała walczyć na froncie. Świadczy to jednak wszystkim o umiętności i wytrwalej pracy Dowódcy C. O. P. S. A. i korpusu oficerskiego, który w tak krótkim czasie potrafił z materiału nieraz sumiennego wyszkolić poważny zastęp podoficerów artylerji.

Po defiladzie grono oficerskie C. O. P. S. A. podejmowało obiadem przybyłych dygnitarzy wojskowych i posłów. Podczas obiadu wypowiedziano szereg serdecznych toastów.

Uroczystość zakończyła się capstrzykiem i modlitwą wieczorną w obecności całej generalicji i posłów. Na zakończenie raz jeszcze zabrał głos wice-minister gen. Michaelis, dziękując żołnierzom za owocną pracę i zapewniając zarazem, że całodzienny pobyt wśród nich był dla jego serca żołnierskiego prawdziwą pociechą i wypoczynkiem.

Wieczorem Major Hermanowski podejmował wice-ministra gen. Michaelisa i innych gości wojskowych kolarzy, podczas której w serdecznych słowach witał generała Michaelisa, jako swego dawnego dowódcę z czasów formowania 3-go korpusu wchodniego, z którym go łączą wspólnie przebyte trudy wojenne i służba w sprawie narodoowej.

Pożnym wieczorem goście wyjechali z powrotem do Warszawy serdecznie żegnani przez gościnnego gospodarza i Dowódcę C. O. P. S. A.

Poznań. W dniu 27-go zm. został otwarty w Poznaniu pierwszy w Polsce zjazd katolicki. Zebranie zajął prezes zjazdu katolickiego, dr. Gancowski. Jego eminencja ks. kardynał Dalbor oznajmił, iż Ojciec Święty nadesłał na jego ręce list z pozdrowieniem dla zjazdu i upoważnił nuncjusza apostolskiego w Polsce ks. arcybiskupa Rattiego, aby na rozpoczęcie i zakończenie zjazdu udzielił błogosławieństwa apostolskiego. Jego eminencja ks. arcybiskup Ratti w serdecznych słowach złożył życzenia i wyraził swój zachwyt dla narodu polskiego, który wśród ciężkich warunków dokonał wielkiego czynu. Po zakończeniu obrad preliminarnych rozpoczęła się praca w komisjach. Zjazd uchwalił między inn. tekst depeszy, która zostanie wysłana do Ojca Świętego do Prezydenta Witosa, Naczelnika Państwa, Marszałka Sejmu itp.

Grodno. Wznowienie szkolnictwa. Dnia 12. b. m. odbyła się u ksiedza dziekana Zebroskiego narada przedstawicieli i członków instytucji ratowniczych i oświatowych, funkcjonujących przed inwazją bolszewicką. Rezultatem narady było zwrócenie się członków w trosce o wznowienie działalności tych instytucji do Ministerjum Wyznań i Oświecenia publicznego w Warszawie z memorjałem o potrzebach szkolnictwa powszechnego i średniego. Nie oglądając się jednak na pomoc z zewnątrz, zabrano się do roboty i oto już we czwartek 21 b. m. odbyło się uroczyste wszczęcie akcji szkolnej.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, celebrowanem przez prefekta szkół ks. Hrynkiwicza w kościele klasztoru sióstr Nazaretanek. Oprócz młodzieży i działaczy szkolnej obecne było grono nauczycielskie, rodzice oraz obywatele miasta, stojący blisko spraw szkolnictwa. Po nabożeństwie i przemówieniu prefekta działwa udała się do szkół celem rozpoczęcia prac.

Z zadowoleniem trzeba podkreślić, że społeczeństwo samorzutnie własnymi siłami zdolało już w parę tygodni uruchomić wszystkie szkoły powszechne i umieścić na ławach około 2000 dzieci.

W zakładach średnich, mianowicie w seminarjum nauczycielskiem, gimnazjum męskim im. Mickiewicza i w szkole śs. Nazaretanek wpisy rozpoczęło 14. bm.

O należenie do Polski. Na wieczorze z powodu oswobodzenia Wilna uchwalono wysłać do Sejmu Rzeczypospolitej następujący telegram:

Ludność miasta Grodna zebrana w liczbie 2000 na uroczystym wieczorze dla uczczenia oswobodzenia Wilna przesyła Wysokiemu Sejmowi wyrazy uznania za dotychczasowe w sprawie kresów stanowisko i wyrażając swą radość najwyższą z uwolnienia się Wilna o własnych siłach z jarzma przemocy i frymarków politycznych, raz jeszcze daje wyraz swemu niezłomnemu pragnieniu wiecznego z Macierzą Polską związku.

Kurs marki polskiej w Gdańsku

wynosił w poniedziałek 22. Wyplata na Warszawę 21—21⁵.

Zebrania Towarzystw:

Gdańsk. Ćwiczenia Sokola odbywają się regularnie co wtorki i piątki o godz. 7 wiecz. na sali przy Kehrriedergasse. Naczelnik.

Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Orkiestralnego we wtorek, dnia 2-go listopada w Ochrocie przy Poggenpuhl 11. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, wobec czego liczny udział konieczny. Zarząd.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Sienbratowski w Gdańsku.

Verordnung betreffend Gas- und Elektrizitätsverbrauch.

In Abänderung der Verordnung vom 19. Februar 1920 treten bis auf weiteres in bezug auf die Benutzung von Gas- und Elektrizität folgende Bestimmungen in Kraft:

1. In allen offenen Verkaufsstellen, Warenhäusern, Ladengeschäften usw. darf Gas und elektr. Arbeit nach 6 Uhr nachmittags nicht verwendet werden. Schaufenster und Schaukästen dürfen weder durch Aussen- noch Innenlampen beleuchtet werden. Sicherheitslampen, welche in der Zeit von 7 Uhr abends bis 7 Uhr morgens brennen sollen, sind nur von Fall zu Fall mit besonderer Genehmigung des Magistrats zulässig. Lebensmittelgeschäfte müssen die Beleuchtung um 7 Uhr abends einstellen. Apotheken sind von diesen Brennzeiten befreit.

2. Gastwirtschaften und ähnliche Betriebe (Hotels, Restaurants, Cafés und dergl.) dürfen nicht länger als 15 Minuten über 11 Uhr hinaus Gas und elektr. Arbeit verbrauchen. Die Helligkeit darf bei Gas und elektrischer Beleuchtung in jedem Raum von weniger als 4m. Höhe nicht mehr als 4, von mehr als 4 m Höhe nicht mehr als 6 Kerzen auf den Quadratmeter Bodenfläche betragen. Hierbei ist die Lichtstärke einer normalen Gasglühlichtflamme zu 100 Kerzen anzunehmen, während für elektrische Glühlampen die Angabe der Lichtstärke auf den Lampensockel massgebend ist. Glühlampen, deren Verwendung hiernach unzulässig ist, müssen aus den Beleuchtungskörpern entfernt werden. Kohlenfadenlampen dürfen überhaupt nicht verwendet werden.

3. Theater und Lichtspieltheater dürfen Gas und elektrische Arbeit nur während der Vorstellung und höchstens eine halbe Stunde vor Beginn und nach Schluss der Vorstellung verbrauchen. Die Verwendung von Reklame-Aussenlampen ist nicht gestattet. (2409)

4. Geschäftsräume von Behörden, Banken, Handelsunternehmungen usw. dürfen nicht länger als bis 6 Uhr abends beleuchtet werden.

5. In Wohn- und Schlafräumen dürfen bei elektrischer Beleuchtung nicht mehr als eine Glühlampe von 50 Kerzen oder 2 Glühlampen von höchstens je 25 Kerzen, bei Gasbeleuchtung nicht mehr als eine einzige Flamme für jeden einzelnen Raum verwendet werden.

6. In allen Fällen ist die Beleuchtung auf das geringst zulässige Mass einzuschränken. Gas- und elektrische Öfen für Raubeheizung dürfen nicht benutzt werden.

7. Ausnahmen von vorstehenden Bestimmungen bedürfen der ausdrücklichen Genehmigung durch den Magistrat.

8. Zuwiderhandlungen gegen diese Bestimmungen oder gegen ergänzende Anordnungen des Magistrats werden auf Grund der Verordnung des Reichskommissars für Elektrizität und Gas vom 26. Januar 1917 mit Gefängnis bis zu einem Jahr und Geldstrafe bis zu 10 000 Mark oder mit einer dieser beiden Strafen bestraft. Die Verfolgung tritt nur auf Antrag des Magistrats ein. Ausserdem erfolgt Absperrung der betreffenden Anlage von der Gas- und Elektrizitätsversorgung.

9. Vorstehende Bestimmungen treten mit dem Tage ihrer Veröffentlichung in Kraft.

Danzig, den 29. Oktober 1920.

Der Magistrat.

Es wird nochmals darauf hingewiesen, dass die Kohlenmeldekarten für Industrieverbraucher von mehr als 10 to. monatlich für den Monat Dezember bis spätestens 5. November bei dem unterzeichneten Amte, Stadtgraben 2. Abteilung Industrie einzureichen sind. (2408)

Verspätete Einreichung kann Nichtbelieferung zur Folge haben.

Leucht- und Brennstoffversorgungs-Verband für die Freie Stadt Danzig.

Höchstpreise für Milch und Butter.

Auf Grund des Gesetzes über die Höchstpreise wird nach Anhörung des zuständigen Ausschusses der städtischen Preisprüfungsstelle folgendes angeordnet. (2407)

Vom 1. November d. Js. ab wird der Kleinverkaufshöchstpreis für Vollmilch auf 1,20 Mark für Magermilch auf 0,80 Mark für den Liter, sowie für 1 Pfund Butter auf 13 Mark festgesetzt.

Danzig, den 29. Oktober 1920.

Der Magistrat.

Nacheichung von Mess- und Wiegegeräten in den Vororten.

Unter Hinweis auf die Bekanntmachung vom 20. d. Mts. geben wir nachstehend die Eichtermine und Räume in den Vororten bekannt:

1. In Heubue (mit Krakau u. West. Neufähr) vom 1. bis einschl. 5. November im Gasthaus Meyer.

2. In Weichselmünde vom 6. bis einschl. 9. November im Gasthaus Wendscheck.
3. In Neufährwasser (Polizeirevier XI) vom 10. bis einschl. 22. November im Gesellschaftshaus, Bergstr., Ecke Sasperstr.
4. In Brösen (mit Saspe und Lauenburg) vom 23. bis einschl. 25. November im Gasthaus Ewert. (2411)
5. In Langfuhr (Polizeirevier V und VII) vom 26. November bis einschl. 18. Dezember im Restaurant Machwitz, Bahnhofstr. 15. Danzig, den 30. Oktober 1920.

Bekanntmachung über die Festsetzung einer Höchstgrenze bei Mietszinssteigerungen.

1. Der vom Bezirksausschuss zu Danzig gemäss § 4 der Anordnung des Ministers für Volkswohlfahrt vom 9. 12. 19 (G. S. S. 187) gewählte Sachverständigenausschuss für Festsetzung einer Höchstgrenze für Mietszinssteigerungen hat in seiner Sitzung vom 9. Oktober 1920 beschlossen: Die Höchstgrenze für Mietszinssteigerungen wird für den Gemeindebezirk festgesetzt.

1. bei Wohnungen auf 40 v. S.
2. bei solchen Läden, Geschäftsräumen und Werkstätten, die mit Wohnungen verbunden sind und bei diesen Wohnungen selbst auf 70 v. H.

Zuschlag zu dem am 1. 7. 1914 vereinbart gewesenen Mietzins.

Unberührt von dieser Höchstgrenze und nicht Teil des Mietzinses im Sinne dieser Festsetzung sind die dem Mieter zur Last fallenden Kosten für

- a) Wasserzins.
- b) Treppen- und Flurbeleuchtung.

Die Erhöhungen dieser Kosten können daher von dem Vermieter in der vollen von ihm nachgewiesenen Höhe auf die Mieter umgelegt werden.

Ausserhalb der Höchstmietensfestsetzung bleiben ferner die Vergütungen, die von Mietern nach Vereinbarung mit dem Vermieter oder nach Entscheidung des Mietseinsigungsamtes für Untervermietung zu tragen sind.

II. Von der Festsetzung einer Höchstgrenze für solche Läden, Geschäftsräume und Werkstätten, die von der Festsetzung zu I (2) nicht betroffen werden, ist einstweilen abgesehen worden.

III. Nachdem die Festsetzung der Höchstgrenze für Mietszinssteigerungen erfolgt ist, gelten für den Gemeindebezirk der Stadt Danzig die Bestimmungen der Anordnung des Ministers für Volkswohlfahrt, betreffend Einführung einer Höchstgrenze für Mietszinssteigerungen vom 9. 12. 1919 (Preussische Gesetzsammlung S. 187.) Es wird folgendes hervorgehoben:

1. Jede Mietszinssteigerung bedarf auch jetzt der vorherigen Zustimmung des Einigungsamtes, wenn nicht die Höchstmiete von dem Mieter freiwillig gezahlt wird.

2. Die Höchstgrenze gilt nicht für Neubauten, die nach dem 1. 1. 1917 fertiggestellt sind.

3. Sind von den Parteien Mieten vereinbart, welche die Höchstgrenze überschreiten, oder hat das Einigungsamt Mieten festgesetzt, welche die Höchstgrenze überschreiten, so ermässigt sich die Miete vom nächsten Mietszahlungstermin ab, welcher auf diese Bekanntmachung folgt, auf die zulässige Höchstgrenze.

4. Der Vermieter hat dem Mieter wahrheitsgemäss Auskunft über die Höhe des ab 1. Juli Mietzinses mit der Versicherung der Richtigkeit seiner Angaben zu geben. Insbesondere hat der Vermieter einen in seinem Besitz befindlichen Mietvertrag über die Wohnung oder Mieträume aus dem der für den 1. 7. 1914 vereinbart gewesene Mietpreis hervorgeht, dem Mieter vor der nächsten Mietzahlung vorzulegen. Auf Antrag des Mieters hat das Einigungsamt den Vermieter zur Abgabe eidesstattlicher Erklärungen vor dem Amte anzuhalten. Im Streitfalle setzt das Einigungsamt den Mietzins auf Anruf der Parteien fest.

5. Verträge, die unter Ueberschreitung der Höchstgrenze abgeschlossen werden oder mit alten Mietern verlängerte Verträge gelten als zur Höchstgrenze abgeschlossen. Der Betrag, der die Höchstgrenze übersteigt, kann nach Massgabe der Vorschriften des B. G. B. über die ungerechtfertigte Bereicherung zurückgefordert werden.

Als Mietszins gilt dabei auch jede geldwerte Leistung des Mieters an den Vermieter, die nach § 536 des B. G. B. der Vermieter zu tragen hat. Die Höhe dieser geldwerten Leistung setzt im Streitfalle endgültig das Einigungsamt fest.

Dasselbe gilt für alle Verträge, die unter Ausserachtlassung oder Umgehung der Vorschriften der Anordnung vom 9. 1p. 1919 abgeschlossen sind.

Danzig, den 26. Oktober 1920.

Der Magistrat.

Gracia rozszerzajcie „Gazetę Gdańską“

Bank Kaszubski w Wejherowie

Przyjmujemy oszczędności i udzielamy pożyczek. Regulujemy hipoteki. Otwieramy rachunki bieżące i skutecznie wpłaty zamiejscowe. Pośredniczymy w zakupie i sprzedaży papierów wartościowych (fandbrifów). Inkasujemy weksle i czek. Zamieniamy kupony i pieniądze zagraniczne. Adr: Bank Kaszubski E. G. m. u. H., Wejherowo. Tel. 1229. Pocztove konto czek, w Gdańsku 4482

Bank Ludowy w Chmielnie

wypożycza pieniądze i przyjmuje takowe placąc po 3, 3½ i 4%

Zarazem prosimy

na czas odnawiać weksle.

Godziny biurowe od godziny 8—1.

Ks. Prob. Sadowski. I. Wallerand. L. Reimer.

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

w Serakowicach

udziela pożyczek

pod dogodnymi warunkami

przyjmuje depozyta

placąc 8 i 3½% stosownie do wypowiedzenia

Zarząd:

Jórkowski, Grónowski, Dorszewski
Ks. Probosze Łosiński, kurator,

Elektryczność i gaz

Wodociągi

Kanalizacje

Centralne

ogrzanie

Pomorskie Instalacyjne Tow. Akc.
Gdańsk, Brodkaengasse 12
Wszelkie naprawy i remonty
Pierwsze polskie przedsiębiorstwo instalacyjne.

Jan Błęski w Gdańsku

przy ulicy SZEROKIEJ nr. 71.

(Danzig Breitgasse nr. 71)

poleca

bogaty zapas

konjaku, rumu, wina i cygar,

hurtownie i detalnie po cenach umiarkowanych.

Bank Ludowy w Stanisławowie

przyjmuje depozyta (oszczędności) i płać

procent podług umowy; udziela także po-

życzki pod bardzo dogodnymi warunkami.

Dniami kasowymi są środy i soboty od godz. 1—3 po pol.

Bank Ludowy

Eintragung Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung.
Józef Białk. Br. Płach. Krefta.

OBERŻA

na sprzedaż za 1/2 miliona mk. 35 morgów ziemi. Łąki, posiadłość leży obok drogi 5 kilom. od stacji kolei i miasta.

Oferty pod nr. 2422 do eksp. GAZ. GDAŃSKIEJ.

Dnia 31 z. m., na zabawie „Lutni“ sgrabiono

złotą bransoletkę.

Uprasza się o odwołanie za nagrodą do ekspedycji „Gazety Gdańskiej“